

Jolanta Dzieniakowska  
Kielce

## INICJATYWY PRASOWO-WYDAWNICZE UCZNIÓW. MIĘDZY AUTOPREZENTACJĄ A INTEGRACJĄ

Współczesna polska ogólnodostępna szkoła coraz częściej dostrzega osoby ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, społeczności szkolne otwierają się na uczniów niepełnosprawnych, a biblioterapia znajduje zastosowanie w masowych placówkach oświatowych. Niewątpliwie jest to świadectwo przewartościowania wielu poglądów, a także rewidowania schematycznych zachowań, reguł postępowania. W świadomości społecznej zaczynają utrwalać się i, co ważne, zyskują akceptację takie wartości, jak tolerancja, prawo do „inności”, szacunek dla człowieka.

Trzeba zaakcentować, że w sferze oświaty jedną z oznak owych ewolucji jest organizowanie w ogólnodostępnych szkołach publicznych tzw. oddziałów integracyjnych<sup>1</sup>. Ich celem jest umożliwienie uczniom niepełnosprawnym „zdobycie wiedzy i umiejętności na miarę ich możliwości”<sup>2</sup>. Według obowiązujących aktów normatywnych, liczba uczniów w oddziałach integracyjnych powinna wynosić od 15 do 20, w tym od 3 do 5 wychowanków ze specjalnymi potrzebami<sup>3</sup>. Taka liczebność i struktura grup podnosi – czego nie trzeba uzasadniać – efektywność oddziaływań edukacyjnych, m.in. na skutek zwiększania częstotliwości i doskonalenia jakości kontaktów interpersonalnych, zarówno w relacjach nauczyciel – uczeń, jak i uczeń – uczeń. Istnienie oddziałów integracyjnych jest jasną deklaracją: dziecko niepełnosprawne ma prawo żyć i uczyć się w społeczeństwie, gdzie nie ocenia się go w kategoriach: sprawny – niesprawny.

---

<sup>1</sup> Oddziały integracyjne organizowane są również w przedszkolach publicznych. Ponadto istnieją publiczne integracyjne przedszkola i szkoły, a więc takie placówki, w których wszystkie oddziały i klasy są integracyjne. Jednostki te są placówkami ogólnodostępnymi, nie specjalnymi. Integracyjne przedszkola i szkoły opierają swą działalność na programie autorskim zatwierdzonym przez kuratora oświaty, obejmującym organizację i koncepcję merytorycznej pracy z dziećmi. Gwarantem realizacji tego programu jest zatrudnienie kadry specjalistów. Zob.: *Zarządzenie Nr 29 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 4 października 1993 r. w sprawie zasad organizowania opieki nad uczniami niepełnosprawnymi, ich kształcenia w ogólnodostępnych i integracyjnych publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach oraz organizacji kształcenia specjalnego*. Dz. Urz. Ministerstwa Edukacji Narodowej 1993, nr 9, poz. 36, § 10, ust. 1-4.

<sup>2</sup> Tamże, § 9, ust. 1.

<sup>3</sup> Tamże, ust. 2, 3.

Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w ustawie o systemie oświaty. W preambule czytamy m.in.

Oświata w Rzeczypospolitej Polskiej [...] kieruje się zasadami zawartymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także wskazaniem zawartymi w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Konwencji o Prawach Dziecka. [...] Szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności.

W artykule 1 zaś czytamy:

System oświaty zapewnia w szczególności: realizację prawa każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej do kształcenia się oraz prawa dzieci i młodzieży do wychowania i opieki, odpowiednich do wieku i osiągniętego rozwoju, [...] możliwość pobierania nauki we wszystkich typach szkół przez dzieci i młodzież niepełnosprawną oraz niedostosowaną społecznie, zgodnie z indywidualnymi potrzebami rozwojowymi i edukacyjnymi oraz predyspozycjami<sup>4</sup>.

Należy pamiętać, że jednym z zadań szkoły – obok umożliwienia wszechstronnego rozwoju wszystkim wychowankom – jest również tworzenie takich sytuacji edukacyjno-wychowawczych, które będą sprzyjać budowie wzajemnego szacunku, akceptacji dla „inności”, stymulowaniu twórczych postaw, kreowaniu określonych zachowań. Istotnym narzędziem wspomagającym realizację tych trudnych zadań może być czasopismo uczniowskie. Dlatego celem niniejszego artykułu jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na rolę, jaką w procesie integracji szkolnej społeczności może odgrywać pismo redagowane, wydawane i kolportowane przez dzieci i młodzież<sup>5</sup>.

Uczniowskie inicjatywy wydawniczo-prasowe mają bogate tradycje<sup>6</sup>. Okres świet-

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 7 września 1991 o systemie oświaty (Tekst jednolity: Dz. U. 1996, nr 67, poz. 329), Dz. U. 2004, nr 256, poz. 2572, art. 1, ust. 1, 5.

<sup>5</sup> Warto dodać, że właśnie redagowanie, wydawanie i kolportowanie czasopism przez uczniów to charakterystyczne cechy szkolnych periodyków, wyróżniające je spośród dużej grupy pism dziecięcych i młodzieżowych. Uczniowskie czasopisma można podzielić na klasowe, ogólnoszkolne i międzyszkolne. Więcej na ten temat zob. m.in. *Prasa dziecięca i młodzieżowa, (Studia i materiały)*, pod red. M. Adamczyka, J. Jarowieckiego, Kielce 1982; J. Jarowiecki, *Czasopisma dla dzieci i młodzieży, cz. 1, 1918-1946*, Kraków 1990; J. Dzieniakowska, *Pisma szkolne w Radomiu w latach 1918-1939*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 1993, t. 1, s. 109-143.

<sup>6</sup> Irena Socha, autorka wielu publikacji podejmujących zagadnienia prasy szkolnej, przytacza za Aleksandrem Kamińskim, że tradycje uczniowskich czasopism sięgają czasów Oświecenia. Zob.: A. Kamiński, *Analiza teoretyczna polskich związków młodzieży do połowy XIX wieku*, Warszawa 1971, s. 165, za: I. Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce (1918-1930)*, Katowice 1986, s. 20. Cytowana autorka dodaje, że na początku XX w. głównymi propagatorami pism uczniowskich byli „dwaj pedagodzy – we Francji Celestine Freinet, który, chcąc stworzyć szkołę przygotowującą do samodzielnego życia, wprowadził do niej drukarnie i zorganizował system szkolnej prasy oraz w Niemczech Willi Warstat, który uzasadniał potrzebę periodyku szkolnego dla rozwoju estetycznej ekspresji i poznania psychiki dziecka”. Tamże, s. 9. Zob. też: I. Socha, *Stan i potrzeby badań nad czasopiśmiennictwem dziecięcym i młodzieżowym do roku 1939, cz. 1*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1990, s. 135.

ności przeżywały w dwudziestoleciu międzywojennym<sup>7</sup>, po drugiej wojnie światowej czasopisma szkolne wydawane były raczej sporadycznie, natomiast po 1989 roku ponownie notuje się ich dynamiczny rozwój<sup>8</sup>.

Niewątpliwie wzrost aktywności prasowo-wydawniczej dzieci i młodzieży miał swoje źródło w transformacjach ustrojowych, społecznych, gospodarczych i edukacyjnych. Z tych ostatnich warto zwrócić uwagę na reformę systemu oświaty z 1999 r.<sup>9</sup>, wprowadzającą ścieżki edukacyjne, m.in. edukację czytelniczną i medialną. Trzeba dodać, że według autorów założeń programowych, prawidłowa realizacja tej ścieżki powinna doprowadzić uczniów do zdobycia istotnych kompetencji. W podstawie programowej kształcenia ogólnego określono je następująco:

rozumienie istoty i sensu procesów komunikowania się ludzi; dostrzeganie względności prezentacji wobec opisywanej rzeczywistości; rozpoznawanie rodzajów przekazów medialnych; rozpoznawanie komunikatów perswazyjnych; rozróżnianie programów reklamowych i propagandowych od programów informacyjnych; kontrolowanie dróg własnego przekazu informacji, odbioru i oceny komunikatów nadawanych przez inne osoby, także kanałami medialnymi; analiza komunikatów medialnych; rozpoznawanie zabiegów manipulacyjnych w twórczości medialnej; postrzeganie roli i funkcji mediów w szerszym kontekście cywilizacyjno-kulturowym<sup>10</sup>.

Należy pamiętać, że wymienione umiejętności mają pomóc uczniom w świadomym odbiorze i zarazem tworzeniu różnorodnych komunikatów medialnych, a więc mogą też determinować, i to w dużym stopniu, efektywność szkolnych działań wydawniczo-prasowych. W związku z tym osoby odpowiedzialne za edukację dzieci

<sup>7</sup> W Drugiej Rzeczypospolitej pisma redagowane i wydawane przez uczniów były przedmiotem zainteresowań nauczycieli, bibliotekarzy, pedagogów, psychologów, a także twórców literatury dziecięcej i młodzieżowej. Ich opinie na ten temat publikowane były na łamach czasopism pedagogicznych oraz Dzienników Urzędowych Kuratoriów Okręgów Szkolnych [dalej: Dz. Urz. KOS]. Ukazywały się też w postaci wydawnictw zwartych. Zob. m.in.: J. Korczak, *O gazetce szkolnej*, Warszawa 1921; J. Kuchta, *Pismo szkolne*, cz. 1, Dz. Urz. KOS Lwowskiego 1931, nr 5, s. 257-262, cz. 2, tamże, nr 11, s. 642-649; T. Parnowski, *Pisemka młodzieży szkolnej w świetle praktyki i teorii*, Dz. Urz. KOS Brzeskiego 1935, nr 10, s. 401-403; J. Izdebska, *Czasopisma młodzieży szkolnej na terenie Okręgu Szkolnego Lubelskiego*, Dz. Urz. KOS Lubelskiego 1935, nr 4, s. 89-90; E. Rzeszowski, *Czasopisma młodzieży szkół średnich w Okręgu Szkolnym Wileńskim*, Dz. Urz. KOS Wileńskiego 1936, nr 6-7, s. 167-178. Więcej o szkolnych czasopismach sprzed 1945 r. zob. też m.in. wcześniej przywoływane: *Prasa dziecięca...*; I. Socha, *Czasopisma młodzieży...*; J. Jarowiecki, *Czasopisma dla dzieci...*; J. Dzieniakowska, *Pisma szkolne...*; tejsze, *Prasa radomska w dwudziestoleciu międzywojennym (1918-1939)*, Radom 1995.

<sup>8</sup> Np. w latach 90. XX w. w kieleckich szkołach podstawowych i średnich ukazywało się nie mniej niż 130 tytułów. Zob. M. Adamczyk, J. Dzieniakowska, *Prasa Kielecczyzny w latach 1990-1997. Bibliografia*, Kielce 1998, s. 67-103.

<sup>9</sup> *Ustawa z dnia 8 stycznia 1999 r. Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego*, Dz. U. 1999, nr 12, poz. 96; 2000, nr 12, poz. 135.

<sup>10</sup> *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego. Załącznik nr 1: Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla sześciolatków szkół podstawowych i gimnazjów*, Dz. U. 1999, nr 14, poz. 129; 2000, nr 2, poz. 18.

i młodzieży powinny dyskretnie kierować tą formą aktywności twórczej uczniów, po to, by zapewnić im jak najwięcej pozytywnych doświadczeń, a jednocześnie ustrzec przed przykrymi konsekwencjami nieodpowiednich poczynań<sup>11</sup>.

W praktyce szkolnej popularne są różne rodzaje wydawnictw uczniowskich. Dominują jednak pisma o charakterze magazynowym, adresowane do całej społeczności szkolnej. Wiadomości zamieszczane na łamach tych periodyków można ująć w kilka działów. Pierwszy, zazwyczaj najbogatszy, któremu często nadaje się nazwę „Z życia szkoły”<sup>12</sup>, to dział autorski. Zawiera teksty przygotowane samodzielnie przez członków szkolnej społeczności, nie tylko redaktorów traktuje zazwyczaj o takich wydarzeniach, jak np.: uroczystości, rocznice, wybory do samorządu, zarządzenia dyrekcji (często uzupełnione uczniowskimi komentarzami), osiągnięcia placówki i indywidualnych uczniów w konkursach przedmiotowych, sporcie itp. Kolejny dział „Ze świata” przedstawia istotne wiadomości o tematyce globalnej i ogólnopolskiej (polityka, sprawy społeczne, kultura, gospodarka), ale podejmuje również problematykę bliską uczniom, np. „jak uczą się gdzie indziej”. Następna duża grupa tematyczna, zamieszczana w dziale „Porady”, przekazuje przydatne, czasem wręcz niezbędne, w opinii uczniów, informacje związane z życiem nastolatków w szkole i poza nią (np. relacje w grupach formalnych i nieformalnych: akceptacja – odrzucenie; zdrowie, uroda, moda, porady sercowe, prezenty na różne okazje). Obok wymienionych działów są też stałe rubryki literackie, recenzji (filmów, książek, programów i gier komputerowych), sportowe (wydarzenia nie tylko szkolne), a także rozrywka, humor i ciekawostki<sup>13</sup>.

Kolejny rodzaj czasopism wydawanych przez młodzież szkolną można określić jako specjalne. Kierowane są one do węższych grup odbiorców, np. fanów współczesnej muzyki młodzieżowej. Tu cechą charakterystyczną jest fakt, że twórców i odbiorców łączą skonkretyzowane zainteresowania czy nawet – pasje<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Warto zasygnalizować, że problem ten był dosyć często poruszany także w dwudziestoleciu międzywojennym. Przywoływany już Jan Kuchta, pedagog i psycholog, w rozważaniach na temat czasopism uczniowskich zwracał uwagę, że pismo niewłaściwie prowadzone „wpływać może ujemnie na młodzież; budzi [...] tylko bezpodstawne pretensje literackie, manierę lub nawet wiele gorszych jeszcze rzeczy; staje się bowiem źródłem grafomanii, monopolem kilku zmanierowanych jednostek i nikogo poza nimi naprawdę nie interesuje”. Dodawał też, że celem szkolnego czasopisma „nie jest rzekome literackie wyrobienie grupki uczniów, czy jednostek, tylko pożytek ogółu”, a osiągnie się go, gdy pismo „stanie się trwałą pobudką dla ogółu młodzieży do pracy nad własnym wewnętrznym doskonaleniem się, w pracy naukowej, pracy społeczno-państwowej”. Zob.: J. Kuchta, *Pismo...*, cz. 1, s. 257, 258.

<sup>12</sup> W dwudziestoleciu międzywojennym taki dział określano mianem „zwierciadła życia szkolnego”. Zob.: tamże, cz. 2, s. 644-645.

<sup>13</sup> Wiele z wymienionych wyżej wiadomości nierzadko bywa kompilacją informacji zaczerpniętych z różnorodnych mediów: Internetu, telewizji, prasy ogólnopolskiej, regionalnej i lokalnej, adresowanej zarówno do osób dorosłych, jak i młodych odbiorców. Nie zawsze twórcy pism uczniowskich podają źródła owych zapożyczeń. Ze względu na skalę zjawiska można domniemywać, że nie jest to tylko niedopatrzanie. Na podstawie badań własnych, prowadzonych w kieleckich szkołach podstawowych i średnich w latach 1995-2003. Materiały w archiwum autorki.

<sup>14</sup> Badania własne – materiały w archiwum autorki.

Trzeci zaś rodzaj uczniowskich wydawnictw – to pisma będące efektem obligatoryjnych zajęć lekcyjnych, ścieżek edukacyjnych bądź nielekcyjnych zajęć terapeutycznych. Też mają ściśle określony adres czytelnicy, ale nie powstają spontanicznie, jak wcześniej wspomniane, lecz są wynikiem programowych działań nauczyciela<sup>15</sup>.

Wymienione czasopisma pełnią różnorodne funkcje, jednak podstawową, tak jak prasy profesjonalnej, jest informowanie. I to przede wszystkim powinno być wzięte pod uwagę w działaniach mających na celu integrację społeczności szkolnej. Informacja bowiem – stanowiąca fundament wielkiej polityki, gospodarki, nauki, kultury, oświaty – determinuje, o czym nie wolno zapominać, także nasze codzienne życie. Bez sprawnego przepływu informacji, a więc bez stworzenia i zapewnienia dostępu do właściwych kanałów komunikowania i nośników tejże informacji (szkolna prasa, radio, film, Internet, różnorodne formy pracy, np. ekspozycje, apele, spotkania itd.) nie doprowadzi się do integracji nawet małego środowiska.

Trzeba przy tym pamiętać, że informacja to również autoprezentacja. Jest to punkt wyjścia wszelkich poczynań, ponieważ umiejętne zaprezentowanie siebie, grupy, instytucji wreszcie, sprawia, że ludzie, do których adresowane są komunikaty, uzyskują pewien zasób wiedzy na określony temat. Im więcej przekazów i bogatsze treści, tym pełniejszy będzie obraz człowieka – nadawcy, jego potrzeb, pragnień, zainteresowań. I drugi aspekt owego przekazu – im więcej informacji, tym mniej niedomówień, obszarów nieznanych, wywołujących nierzadko lęk, obawy, także przed ludźmi różniącymi się od nas. A przecież kontakty interpersonalne są nieocenionym wręcz źródłem wiedzy o tym, co chcemy, pragniemy, powinniśmy poznać.

Mówiąc o komunikowaniu, należy podnieść jeszcze jedną kwestię. Otóż Elliot Aronson twierdzi, że ludzie nie potrafią formułować jasnych przekazów, mimo że posiadają doskonale narzędzie, czyli „wysoce rozwinięty język”, nie umieją dzielić się swymi uczuciami: pozytywnymi i negatywnymi, unikają „mówienia wprost”. Wyjaśnia przy tym, że „mówienie wprost” oznacza jasne wypowiedzi na temat uczuć, ale bez oceniania, oskarżania, potępiania, czy wyśmiewania drugiej osoby. I dodaje, że ludzie nie posługują się mówieniem wprost, mimo że jest ono skuteczne w wielu sytuacjach, ponieważ niesie to ze sobą konsekwencje w postaci narażenia siebie na werbalny atak wrogo nastawionej osoby lub – z drugiej strony – sprawienia komuś przykrości. Z kolei bez otwartości komunikowanie nie będzie efektywne. Aronson podkreśla więc, że otwarte komunikowanie musi polegać na bezpośrednim wyrażaniu uczuć, nie ocen, a wówczas nie będzie destrukcyjne<sup>16</sup>.

Wydaje się, że każdy wychowawca powinien uczyć swych podopiecznych jasnego komunikowania się, definiowania i wyrażania swych uczuć (radości, szczęścia, serdeczności, gniewu, strachu, żalu itp.) oraz wrażliwości na potrzeby innych. Niewątpliwie jest to trudne zadanie, ale konieczne, zwłaszcza w sytuacji, gdy trzeba przygotować uczniów do integracji. Pomocna w tym może być również pedagogika zaba-

<sup>15</sup> Badania własne – materiały w archiwum autorki.

<sup>16</sup> E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, przeł. J. Radzicki, Warszawa 1997, s. 473-478, 486.

wy, która jako metodyka pracy z grupą ułatwia nawiązywanie kontaktów interpersonalnych, łączy grupę, wspiera rozwój jej członków<sup>17</sup>. Może także ułatwić autoprezentację. Tu trzeba podkreślić, że sztuka mówienia o sobie wymaga odpowiedniego dystansu do własnej osoby i zarazem pewnego wyczulenia na problemy odbiorców. A więc konieczna jest wiedza, przynajmniej podstawowa, o osobach, do których kieruje się przekazy, pozwala to bowiem uniknąć kłopotliwych sytuacji. Dopiero po tych przygotowaniach można przystąpić do działań właściwych, związanych z uruchomieniem szkolnego wydawnictwa, bądź dostosowaniem już istniejącego do nowych funkcji.

Nie ulega wątpliwości, że poczynania te, z reguły długotrwałe, wymagają dużego zaangażowania ze strony realizatorów. Dlatego, jeżeli mają przynieść oczekiwane efekty (cel główny), powinny być właściwie przemyślane (koncepcja merytoryczna i edytorska, kwestie finansowo-techniczne, reklama, kolportaż), dostosowane do konkretnych warunków (znajomość potencjalnych odbiorców, rozpoznanie ich potrzeb, zainteresowań itp.), podzielone na etapy (planowanie zadań z uwzględnieniem celów częściowych). Pamiętać też trzeba o przydziale funkcji dla poszczególnych wykonawców (struktura redakcji). Natomiast samo tworzenie zespołu redakcyjnego powinno być raczej spontaniczne, choć wskazane jest, by wśród twórców pisma byli również uczniowie ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Od razu trzeba zaznaczyć, że w przypadku uczniowskich inicjatyw prasowo-wydawniczych, ukierunkowanych na integrację społeczności szkolnej, niezbędna jest stała opieka ze strony nauczyciela. Nie mogą to być jednak próby wywierania nacisku na uczniów czy ingerowanie w sprawy dotyczące charakteru wydawnictwa, ani cenzura, mająca na celu eliminowanie niestosownych – w różnych znaczeniach tego słowa – tekstów. Wskazane jest raczej inspirowanie do podejmowania nowych wyzwań, a także, o czym wcześniej wspomniano, taktowne i rozumne kierowanie aktywnością twórczą młodych redaktorów, po to, by uniknąć zbędnych konfliktów, przedstawiania niedojrzałych czy nieprzemyślanych opinii, mogących kogoś skrzywdzić.

Wartości, jakie niosą wspólne inicjatywy prasowo-wydawnicze uczniów niepełnosprawnych i zdrowych, są nieocenione. Wszystkie zadania realizowane w ich ramach, prowadzą do osiągnięcia najważniejszego celu: integracji szkolnej społeczności. Warto więc wskazać kilka obszarów działań, mieszczących się w tytułowym zagadnieniu: między autoprezentacją a integracją.

Od momentu rozpoczęcia prac nad uruchomieniem bądź modernizacją wydawnictwa trwa proces wzajemnego poznawania się uczniów należących do zespołu re-

<sup>17</sup> Więcej nt. pedagogiki zabawy zob. m.in.: Z. Zaorska, *Pedagogika zabawy*, „Edukacja i Dialog” 1993, nr 44; G. Reichel, R. Rebenstein, M. Thanhoffer, *Grupa i ruch, Metody relaksacyjne, Taniec twórczy. Sport zespołowy, Gry i zabawy integrujące*, Warszawa 1997; D. Domeracka, *Pedagogika zabawy z elementami dramy w pracy biblioterapeuty*, w: *Biblioteka a niepełnosprawność w rodzinie. Materiały z konferencji „Rola biblioteki w edukacji czytelnicy i wychowaniu w rodzinach osób niepełnosprawnych”*, Muszyna k. Krynicy, 15-17 września 2003, Warszawa 2003, s. 135-146. Zob. też: B. Muchacka, *Zabawa badawcza stymulatorem poznawczej aktywności dziecka*, w: *Stymulująca i terapeutyczna funkcja zabawy*, pod red. M. Kielar-Turskiej i B. Muchackiej, Kraków 1999.

dakcyjnego. Następuje to poprzez komunikaty werbalne i pozawerbalne. W przypadku tych pierwszych ważne jest, że w zespole występują relacje zwrotne, a więc członkowie redakcji mogą przekazywać i odbierać informacje. Tym sposobem młodzi redaktorzy gromadzą pokaźny zasób wiadomości o sobie. Wiedza o poziomie rozwoju, predyspozycjach specjalnych, zainteresowaniach, zamiłowaniach czy szczególnych potrzebach twórców czasopisma niezmiernie przydaje się przy podziale prac, dyskusjach nad kształtem pisma, formułą redakcyjną, zawartością i przydatnością tekstów zbieranych do druku. Uzupełnieniem tych wiadomości są informacje przekazywane podczas naturalnej, niereżyserowanej, autoprezentacji uczniów, a także komunikaty pozawerbalne. Tu z kolei zbiera się informacje, obserwując siebie nawzajem przy pracy, również oceniając jej ostateczne wyniki. Nie trzeba dodawać, że owe wspólne działania, dyskusje, wymiana opinii są spoiwem łączącym grupę. Uczniowie podejmujący zespołową pracę postrzegają siebie jako partnerów, na których można polegać, czują się związani ze sobą, zaczynają tworzyć wspólnotę, jest to więc znakomite przygotowanie do integracji.

Warto też zwrócić uwagę, że jednym z efektów pracy w redakcjach periodyków szkolnych jest zdobywanie przez uczniów cennych doświadczeń. Dzieci uczą się m.in. odpowiedzialności za wszystkie zadania, bez względu na to, kto z członków redakcji ma je realizować, gotowości do niesienia pomocy innym, przyjmowania różnorodnych obowiązków i wywiązywania się z nich, umiejętności racjonalnego argumentowania podejmowanych decyzji i przekonywania do nich kolegów, dochodzenia do porozumienia oraz hierarchizowania celów – priorytetowymi mają być te, które są korzystne dla całego zespołu, nie pojedynczych osób. Pamiętać przy tym należy, że dzieci niepełnosprawne powinny być tak samo traktowane, jak uczniowie w pełni sprawni. niesprawności nie mogą być przyczyną stosowania ulg, nadopiekuńczości, istnieje tu bowiem niebezpieczeństwo wycofania się wychowanków z zespołu. Natomiast w wymiarze indywidualnym trzeba zwrócić uwagę na to, że redagowanie czasopism często daje uczniom – bez względu na to, jaki jest poziom ich sprawności – możliwość podniesienia samooceny, spełnienia ambicji, zaspokojenia potrzeb, rozwijania zainteresowań, pomaga też w kształtowaniu istotnych profesjonalnych kompetencji. Przy tych „poważnych” aspektach pracy w redakcji nie wolno zapomnieć, że ma to być również zabawa, przynosząca młodym adeptom sztuki dziennikarskiej dużo radości. Tu opiekunowie powinni korzystać z osiągnięć, wcześniej wspomnianej, pedagogiki zabawy.

Praca szkolnej redakcji podlega ocenie, nierzadko surowej, ze strony całego środowiska. Dla twórców czasopisma najprostszym sygnałem o sukcesie, bądź porażce, podejmowanych przez nich działań, jest m.in. liczba nierozprowadzonych (nie-sprzedanych) egzemplarzy, zwracanych do wydawnictwa, a także reakcje odbiorców na przekazywane im treści. Ich wyrazem są ożywione dyskusje, wyrazy uznania lub słowa krytyki, a także pisemne repliki, prośby o zajęcie się konkretnymi problemami czy propozycje tematów, jakimi według czytelników, powinna zająć się redakcja. W ten sposób powstaje ogólnoszkolne forum, umożliwiające wymia-

nę poglądów wszystkim chętnym i – co niezmiernie ważne – prowadzące do integracji społeczności.

Popularność inicjatyw prasowo-wydawniczych na terenie szkoły sprzyja też kreowaniu określonych zachowań, kształtowaniu szkolnej opinii publicznej, pomaga w inicjowaniu trudnych niejednokrotnie rozmów i poczynań, dotyczących m.in. miejsca osób niepełnosprawnych w szkole, ich prawa do szacunku i godnego życia, gotowości uczniów w pełni sprawnych do zrozumienia i akceptacji rówieśników różniących się np. rozwojem intelektualnym, emocjonalnym, fizycznym, ale też kolorem skóry czy wyznaniem. Przełamywanie tych różnorodnych barier jest gwarantem integracji, ale nie osiągnie się jej bez otwartych, mądrych, ogólnoodrodowskich dyskusji. To właśnie jest obszar do „zagospodarowania” przez szkolne periodyki, a także inne medialne inicjatywy uczniów.

Czasopisma szkolne ponadto, co też ważne, ułatwiają relacje między członkami środowiska, bo pokazują ich nie w przypisanych im rolach społecznych, tj. jako nauczyciela i ucznia, ale jako ludzi posiadających ciekawe zainteresowania, pasje, osiągnięcia, czy też borykających się z różnymi problemami dnia codziennego. Umożliwiają też upublicznianie wiadomości, niekoniecznie oficjalnych, które pomagają w codziennym funkcjonowaniu w otoczeniu szkolnym, w specyficznej przestrzeni rządzącej się przecież swoistymi, nie pisanymi, prawami, wprowadzają również element humoru (np. w dziale „Ze szkolnych zeszytów”), co niejednokrotnie pozwala rozładować stresy.

Mówiąc o działaniach zmierzających do integrowania szkolnej społeczności przy pomocy uczniowskiego czasopisma, warto poruszyć jeszcze jedną kwestię, mianowicie formę wydawniczą periodyku. Niewątpliwie najbardziej dostępną i najłatwiejszą w użyciu, bo niewymagającą żadnego sprzętu odtwarzającego, jest tradycyjna wersja papierowa i w takiej też postaci szkolne czasopisma powinny być i są rozpowszechniane. Ale przy wprowadzaniu pism do obiegu trzeba pamiętać o wszystkich potencjalnych odbiorcach. Chodzi tu również o osoby o ograniczonej sprawności fizycznej, z niesprawnościami sensorycznymi, a także niepełnosprawne intelektualnie oraz objęte indywidualnym nauczaniem. Mają one takie same prawa, jak wszyscy wychowankowie, nie wolno więc doprowadzić do „wyłączenia” ich z zasięgu oddziaływania czasopism, a tym samym pozbawienia ich dostępu do istotnych informacji. Takiej sytuacji można uniknąć, ale trzeba uwzględnić specyficzne potrzeby wymienionych wyżej uczniów i zapewnić im możliwość korzystania z alternatywnych materiałów czytelniczych. Franciszek Czajkowski definiuje je jako materiały zastępcze, alternatywne w stosunku do tradycyjnych książek, czasopism i innych dokumentów, które z różnych powodów nie nadają się do pracy z osobami niepełnosprawnymi<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> F. Czajkowski, *Rola czytania i materiałów czytelniczych w rehabilitacji osób z niesprawnościami* (Referat na ogólnopolskim seminarium), Toruń, 20-21 października 1998, s. 12 (mps w posiadaniu autorki). Więcej na temat alternatywnych materiałów czytelniczych i ich znaczenia w życiu osób niepełnosprawnych zob. m.in. *Prawo do czytania. Człowiek niepełnosprawny w bibliotece. Alternatywne materiały czytelnicze. Materiały z międzynarodowego seminarium*, Toruń, 24-25 października 1994, Toruń



Dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi nośnikami szkolnych wiadomości prasowych mogą być więc periodyki czarnodrukowe, pisane dużą, czytelną czcionką, łatwe w odbiorze (dużo światła na stronie, mniej tekstu, sporo czytelnych ilustracji tłumaczących treść) oraz czasopisma „mówione”, czyli kasety magnetofonowe (płyty CD, DVD) z nagraniami wybranych tekstów bądź całości pisma, w zależności od objętości (pomijamy periodyki pisane brajlem ze względu na ogromne koszty i brak możliwości produkcji takiego pisma w warunkach szkolnych). Jednak biblioteki ogólnodostępnych szkół publicznych raczej rzadko posiadają w swych zbiorach i oferują materiały tego typu. Wydaje się, że główną przyczyną tego stanu rzeczy jest zła kondycja finansowa naszej oświaty, uniemożliwiająca wzbogacanie bibliotecznych zasobów alternatywnymi książkami, czasopismami i innymi dokumentami, tym bardziej że wydawnictwa te nie należą do najtańszych. Jednak nie jest to argument, który może uzasadnić pewne zaniedbania ze strony nauczycieli. Wiele bowiem z owych alternatywnych materiałów mogą wykonać sami uczniowie, oczywiście pod kierunkiem wychowawców. Na przykład czasopisma „mówione” mogą być nagrywane przez uczniów – laureatów szkolnych konkursów recytatorskich. Takie działania, podejmowane przez młodych ludzi na rzecz ich rówieśników, też dają radość i przyczyniają się do integracji środowiska.

Podjmując próbę podsumowania, można chyba zaryzykować twierdzenie, że wszelkie działania zmierzające do integracji jednostek, grup, społeczności, muszą być realizowane wielopłaszczyznowo, multimedialnie, przy dużym zaangażowaniu każdego, komu zależy na likwidowaniu barier dzielących społeczeństwo na ludzi zdrowych i niepełnosprawnych. Likwidowanie barier oznacza w tym wypadku nie tylko usuwanie utrudnień architektonicznych, ale przede wszystkim walkę z barierami społecznymi, odrzucenie złych, szkodliwych stereotypów w rodzaju: „jeżeli nie widać problemu, to znaczy, że go nie ma”.

---

1994; A. Tuleya, *Jak pomóc rodzicom dzieci niepełnosprawnych. Poradnik bibliograficzny*, Toruń 1994; *Książki, które pomagają żyć. Rewalidacyjna i terapeutyczna funkcja książki w zakładach opieki zdrowotnej i społecznej. Materiały z Ogólnopolskiego Seminarium w Ustroniu Zawodziu 7-9 czerwca 1999 r.*, oprac. E. B. Zybort, Warszawa 2000; *Biblioteka a niepełnosprawność w rodzinie...*

PRESS AND PUBLISHING INITIATIVES OF SCHOOL STUDENTS. BETWEEN SELF  
PRESENTATION AND INTEGRATION

*Summary*

Many public mass schools have the so-called integrational classes which are attended by students with different kinds of disability (intellectual, sensory, physical) and by their healthy peers. One of the tasks of the school, apart from the possibility of the comprehensive development of all students is also the creation of such educational situations which will favour the construction of mutual respect, acceptance of "otherness", stimulation of creative attitudes. A students' periodical can be an essential tool in helping the realisation of these difficult tasks.

The aim of the article is to draw attention to the role of the school periodical, edited, published and distributed by students, in the integration of the school community. Values, which are carried by the common publishing initiatives of disabled and healthy children are very important. It is necessary to point several of these values: stimulating creative activity, mutual better acquaintance of students; creation of the discussion forum; development of school public opinion, self-presentation; and finally, learning responsibility for the activity of the whole group.